



Przyjęcie przez rząd projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE) wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców działających w obszarze energetyki odnawialnej. Teraz trzeba sprawnie zakończyć nad nim prace w parlamencie, tak aby nowe przepisy mogły szybko wejść w życie - uważa Konfederacja Lewiatan.

- Co do zasady pozytywnie oceniamy rozwiązania dotyczące wytwórców energii elektrycznej w małych instalacjach, mikroinstalacjach oraz takich gdzie, łączna moc zainstalowana jest nie mniejsza niż 500 kW i nie większa niż 1 MW - mówi Dominik Gajewski, radca prawny, ekspert Konfederacji Lewiatan.

Pracodawcy uważają, że nowe przepisy ułatwią rozwój morskich farm wiatrowych, m.in. umożliwią udział w aukcji instalacji odnawialnego źródła energii wykorzystującej do wytworzenia prądu energię z wiatru na morzu. W aukcji będzie mógł wystartować podmiot, który ma prawomocne pozwolenie na wznoszenie i wykorzystanie sztucznych wysp (...) oraz posiada ostateczną

decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach. Nie będzie potrzebne już pozwolenie na budowę.

- Z zadowoleniem przyjmujemy zmianę, w ustawie o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, definicji „elektrowni wiatrowej”, co powiązano z nowymi regulacjami w prawie budowlanym, gdzie inaczej zdefiniowano pojęcie „budowli”. Powinno to usunąć wątpliwości interpretacyjne dotyczące zakresu opodatkowania podatkiem od nieruchomości, a być może wpłynie pozytywnie na toczące się postępowania administracyjne i sądowno-administracyjne – dodaje Dominik Gajewski.

Zdaniem Lewiatana dobrym rozwiązaniem jest również wyeliminowanie 3 letniego terminu „ważności” pozwoleń na budowę dotyczących elektrowni wiatrowych. Należy jednak rozważyć, czy wprowadzony termin 5 lat jest korzystnym rozwiązaniem. Dodatkowo, gdy będzie wymagana zmiana decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, wówczas nie będzie konieczności stosowania kryteriów odległościowych (minimalna odległość elektrowni wiatrowej od budynku mieszkalnego, czyli 10 – krotność wysokości elektrowni wiatrowej).